

# Poniedzielski: Nie ma lipy, smutno, została Orszulka

Olsztynianka Aurelia Luśnia Stankiewicz została wyróżniona w konkursie poezji śpiewanej na Zamku

•• Skończyły się XXXIII Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe Śpiewamy Poezję.

Przez cztery dni olsztyniaci wieczorami i nocami słuchali poetyckich tekstów i muzyki. Debiutanci przez dwa wieczory walczyli w koncertach konkursowych, a na deser co dzień zostawał popis zawodowców - Zbigniewa Zapasiewicza, Basi Raduszkiewicz, Andrzeja Poniedzielskiego i Wolnej Grupy Bukowina.

W czwartek i piątek tłumów nie było, czekały za to wolne miejsca, których o godz. 23 zaczynało robić się coraz więcej. Ani Zapasiewicz mówiący „Kwiaty polskie” Tuwima, ani wiersze Safony zaśpiewane przez Basię Raduszkiewicz nie były w stanie rozgrzać marznącej publiczności. Do końca zostawała jedna trzecia widzów - tych bardziej przewidujących lub doświadczonych - zawiniętych w polary i koce.

Gala z udziałem Andrzeja Poniedzielskiego „Tuwim sam nie wiem” przyciągnęła więcej osób. Już nie było wolnych miejsc i publiczność dopisała do końca, choć koncerty kończyły się około godz. 1. Poniedzielski mówił z typową dla siebie obojętnością, która urzeka widownię. Wspominał zamkową lipę: - Nie ma lipy, smutno. Z tego, co zostawił nam Jan

z Czarnolasu: lipy i Orszulki, została tylko Orszulka. Ale lipa padła zupełnie wyjątkowo, bo nie z ludzkiej głupoty, a rażona siłą natury - mówił Poniedzielski. Wyreżyserowany przez niego program był ciepły, zabawny i z dystansem do czasów Tuwima i współczesnych.

W koncercie konkursowym wzięło udział osiemnaścioro uczestników, których konferansjerzy uporeczywie nazywali „podmiotem wykonawczym”. Trudno było oprzeć się wrażeniu, że na konkursie poezji śpiewanej, muzyka jest ważniejsza od słów. Często była za głośna lub niedopasowana do tekstu. Nieporozumieniem był występ Mariusza Walczaka z braćmi, którzy „Piosenkę o końcu świata” Miłosza zaśpiewali jak ciężki rockowy utwór. Ale nie zabrakło też wrażliwych, wyważonych interpretacji.

Nagrodę główną jury przyznało Magdalenie Krzywdzie. Wokalistka zaśpiewała piosenkę „Nie żałuję” z tekstem Agnieszki Osieckiej oraz „Szafirową romanse” Gałczyńskiego do muzyki własnej. Pochodzi z Chorzowa, właśnie czeka na wyniki egzaminów wstępnych na teorię muzyki. Interesuje się jazzem, ale śpiewa też w scholi gregoriańskiej. Do Olsztyna przyjechała z gitarzystą Sławomirem Witkowskim. Jury nagrodziło też jego jako najlepszego akompaniatora.

TOMASZ WASZCZUK



Laureaci Magdalena Krzywda i Sławomir Witkowski

Olsztynianka Aurelia Luśnia Stankiewicz została wyróżniona. Jest absolwentką wydziału wokalnno-aktorskiego Akademii Muzycznej w Gdańsku.

Związana jest olsztyńską grupą Scena Babel, występuje też z utworami męża i swoimi. Na konkursie zaśpiewała „Słowa rozpaczy” i „Spoza nas”, zdecydo-

wanie lepiej wypadła druga kompozycja. W „Słowach rozpaczy” umiejętności wokalne przesłoniły tekst. ●

EWA JARZĘBOWSKA